

REWERZANKA



Nr 1/Rok XII/styczeń - luty 2026

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego
www.franciszanki-sandomierz.pl
rewerzanka@poczta.fm



W drodze z Franciszkiem

Rok jubileuszowy 800-lecia śmierci

św. Franciszka z Asyżu

DRODZY CZYTELNICY

W Kościele przeżywamy Rok świętego Franciszka. Jest to czas szczególny, który zaprasza do uważniejszego spojrzenia na jego życie i sposób przeżywania Ewangelii — prosty, codzienny, głęboko zakorzeniony w relacji z Chrystusem.

Św. Franciszek z Asyżu podejmując życie wg Ewangelii nie ograniczył się tylko do założenia Wspólnoty braci. Z jego inicjatywy powstały jeszcze dwie rodziny zakonne: siostry św. Klary oraz Franciszkański Zakon Świeckich. I stąd każdy i każda może owocnie dla swego duchowego rozwoju korzystać z duchowości św. Franciszka. Pragniemy, aby nasza „Rewerzanka” była dla wszystkich źródłem inspiracji.

Jako Zgromadzenie trwamy w dziewięcioletniej nowennie przygotowującej nas do setnej rocznicy powstania w 2028 roku. To czas modlitwy, refleksji i powrotu do źródeł, w którym możemy na nowo odkrywać piękno dzieła Bożego w naszym powołaniu, dziękować za dar życia i otwierać się na wezwanie Boga. W tym roku rozpoczynamy także triduum z patronami naszego Zgromadzenia, mające na celu przygotowanie nas do obchodów setnej rocznicy jego powstania. Każdy rok będzie poświęcony innemu patronowi i stanie się okazją do odkrywania, w jaki sposób Bóg działa w naszym życiu poprzez osoby i tajemnice, które nam pozostawił. W bieżącym roku skupiamy się na świętym Franciszku — jego życiu, duchowości i sposobie życia Ewangelią, który staje się dla nas inspiracją przez cały rok.

Franciszek pozwalał, by Ewangelia kształtowała jego codzienność, serce i relacje z innymi. Z bliskości Chrystusa rodziła się jego miłość do ludzi i całego stworzenia oraz pokorna radość życia. Jego prostota i wierność Ewangelii stają się dla nas zachętą, by także w codziennym życiu być świadkami Ewangelii, pozwalając, by Boża miłość promieniowała w naszych słowach, gestach i podejmowanych wyborach.

Na łamach tego numeru dzielimy się wydarzeniami



św. Franciszek z Asyżu

z życia naszej wspólnoty — uroczystościami, rocznicami, wspólną modlitwą, codzienną postugą i relacjami, które pozwalają dostrzegać obecność Boga w naszym życiu. Niech te strony staną się okazją do odkrywania Jego działania, inspiracją i zachętą do życia w zgodzie z Ewangelią.

Na początku lutego Kościół obchodził Dzień Życia Konsekrowanego — czas wdzięczności i refleksji nad darem powołania. Zbliżający się Wielki Post zaprasza nas natomiast do ciszy serca, pogłębionej modlitwy i nawrócenia. Ufamy, że duchowość świętego Franciszka — pełna prostoty, pokory i miłości — pomoże nam dobrze przeżyć ten czas i jeszcze pełniej otworzyć się na działanie Boga w naszym życiu.

Redakcja

ŚWIĘTY FRANCISZEK Z ASYŻU

- OD POKUTNIKA DO ŚWIĘTEGO

Droga i wędrowanie stanowią jeden z najbardziej charakterystycznych rysów duchowości franciszkańskiej. Nie są one jedynie elementem zewnętrznym – przemieszczaniem się z miejsca na miejsce lecz głęboką metaforą życia wiary, które jest nieustannym podążaniem za Chrystusem.

Dla św. Franciszka z Asyżu chrześcijanin to pielgrzym i przybysz, człowiek w drodze, wolny od przywiązań, otwarty na Boga i drugiego człowieka. Franciszek sam żył w drodze. Wędrował pieszo po Umbrii i dalej, głosząc Ewangelię prostym językiem, bez zabezpieczeń materialnych, zdany na Opatrzność. Ta fizyczna wędrówka była znakiem jego wewnętrznej postawy: nieposiadania, zaufania i gotowości do przyjęcia tego, co przynosi każdy dzień. Droga uczyła go pokory, bracia byli zależni od gościnności innych oraz braterstwa, bo spotkanie z człowiekiem było zawsze ważniejsze niż cel podróży. W duchowości franciszkańskiej droga oznacza także proces nawrócenia. Franciszek nie stał się świętym w jednej chwili, jego życie było stopniowym przechodzeniem od własnych planów do Bożego prowadzenia. Każdy etap: choroba, spotkanie z trędowatym, życie w ubóstwie, przyjęcie stygmatów był kolejnym krokiem na drodze upodobnienia się do Chrystusa. Dlatego duchowość franciszkańska nie akcentuje doskonałości osiągniętej raz na zawsze, lecz wierność codziennemu podążaniu.

Nasze życie jest takim właśnie wędrowaniem, zmaganiem i trudem kochania. Dlatego Święta Matka – Kościół daje nam współczesnym pielgrzymom czas na odnowę charyzmatu, wiary i postaw ewangelicznych. Rok 2026 zajmuje szczególne miejsce w historii duchowości franciszkańskiej. To właśnie wtedy Kościół będzie obchodził osiemsetlecie śmierci św. Franciszka z Asyżu – jednego z najbardziej rozpo-

znawalnych i inspirujących świętych chrześcijaństwa. Szczególnym momentem jubileuszu będzie wystawienie relikwii św. Franciszka na widok publiczny w Asyżu w dniach od 22 lutego do 22 marca 2026 roku. Dla wiernych z całego świata będzie to okazja do modlitwy i duchowego spotkania z Biedaczną z Asyżu. Dla Córek św. Franciszka Serafickiego, czas odnowienia franciszkańskiego ducha i wdzięcznego spojrzenia na własną historię, prowadzącego ku jubileuszowi stulecia zgromadzenia. Jubileusz ten staje się także ważnym etapem trzyletniego przygotowania do obchodów 100-lecia powstania zgromadzenia, czasem pogłębienia charyzmatu i powrotu do źródeł. Rozpoczynamy więc cykl myśli o życiu i testamencie duchowym św. Franciszka, aby przez następne miesiące zatrzymać się nad niektórymi rysami Jego duchowości.

Św. Franciszek z Asyżu, właściwie Giovanni Bernardone, urodził się w 1181 lub 1182 roku w Asyżu, w zamożnej rodzinie kupieckiej. Jego ojciec, Pietro Bernardone, był bogatym handlarzem sukna i marzył dla syna o karierze pełnej sukcesów i splendoru. Młody Franciszek prowadził beztroskie życie, kochał zabawę, śpiew, marzył o rycerskiej sławie i uznaniu. Punkt zwrotny nastąpił podczas wyprawy wojennej przeciw Perugii, kiedy dostał się do niewoli, a następnie ciężko zachorował. Czas choroby i samotności stał się dla niego okresem głębokich pytań o sens życia. Po powrocie do Asyżu Franciszek zaczął stopniowo zmieniać swoje postępowanie. Spotkanie z trędowatym, którego początkowo się lękał, a którego ostatecznie objął i ucałował, było jednym z klu-

czowych momentów jego nawrócenia. Coraz częściej przebywał na modlitwie, szczególnie w zrujnowanych kościołach. W kościółku św. Damiana usłyszał słowa Chrystusa: „Franciszku, odbuduj mój Kościół”, które początkowo rozumiał dosłownie. Sprzedając majątek ojca, rozpoczął odbudowę świątyń, co doprowadziło do publicznego zerwania z rodziną i całkowitego wyboru życia w ubóstwie. Franciszek przyjął prosty strój pokutnika i zaczął żyć według Ewangelii, głosząc pokój, braterstwo i miłość do Boga. Wkrótce dołączyli do niego pierwsi towarzysze, a w 1209 roku papież Innocenty III ustnie zatwierdził nową formę życia – Zakon Braci Mniejszych. Franciszek nie chciał być reformatorem siłą; pragnął raczej świadczyć życiem, pełnym radości i pokoju. Jego droga do świętości była drogą nawrócenia: od beztroskiego młodzieńca, przez doświadczenie choroby i wewnętrzny niepokój, aż po radykalny wybór ubóstwa i pokuty. Z czasem jego życie stało się czytelnym znakiem Ewangelii przeżywanej dosłownie – w

prostocie, braterstwie i radości. To właśnie ta postawa zaprowadziła go do założenia Zakonu Braci Mniejszych, który szybko rozprzestrzenił się w całej Europie. Centralnym



św. Franciszek z Asyżu



s. Rozalia

zawołaniem Franciszka było pragnienie „żyć według formy świętej Ewangelii”. Jego duchowość opierała się na miłości do Chrystusa ubogiego i ukrzyżowanego, zachwycie nad stworzeniem oraz pokoju serca. Wyrazem tej postawy była głęboka przyjaźń ze św. Klarą, z którą dzielił ten sam ideał życia, która pod jego duchowym kierownictwem założyła żeńską gałąź ruchu franciszkańskiego. Pod koniec życia Franciszek coraz bardziej upodabniał się do Chrystusa cierpiącego. W 1224 roku na górze La Verna otrzymał stygmaty, rany odpowiadające ranom Jezusa na krzyżu. Do duchowego dziedzictwa św. Franciszka należą także „Pieśń słoneczna”, hymn uwielbienia Boga poprzez piękno stworzenia, oraz Greccio – pierwsza w historii inscenizacja Bożego Narodzenia, ukazująca tajemnicę Wcielenia w prosty i poruszający sposób.

Częstym i głęboko poruszającym motywem w duchowości św. Franciszka z Asyżu było również jego bolesne wołanie: „Miłość nie jest kochana”. Słowa te streszczają jego wewnętrzne doświadczenie Boga i jednocześnie duchowy dramat świata, który nie rozpoznaje ani nie odwzajemnia Bożej miłości. Dla Franciszka „Miłość” nie była pojęciem abstrakcyjnym. Była Osobą – samym Bogiem objawionym w Jezusie Chrystusie, szczególnie w Jego uniżeniu, ubóstwie i krzyżu. Franciszek kontemplował Chrystusa, który z miłości do człowieka stał się ubogi, bezbronny, wzgardzony i oddał życie. Widząc tę bezgraniczną miłość, boleśnie doświadczał faktu, że tak niewielu ludzi odpowiada na nią wdzięcznością, wiarą i przemienionym życiem. Jego żal nie był oskarżeniem, lecz pełnym łez współczuciem zarówno wobec Boga, jak i wobec człowieka, który odrzucając Miłość, rani samego siebie. To wewnętrzne cierpienie Franciszka miało bardzo konkretny wyraz. Często pogrążał się w modlitwie pełnej łez, a jego bracia wspominali, że potrafił powtarzać te słowa jak lament serca. Nie chodziło mu o emocjonalny smutek, lecz o duchowe współodczuwanie z Chrystusem. Franciszek cierpiał, bo

widział rozdźwięk między Ewangelią a życiem ludzi, między darem Boga a ludzką obojętnością. Jednocześnie to doświadczenie nie prowadziło go do zgorzknienia. Przeciwnie, stawało się źródłem jeszcze większej gorliwości i radości ewangelicznej. Franciszek chciał całym swoim życiem „pocieszać Miłość”, odpowiadając na nią radykalnym oddaniem. Ubóstwo, braterstwo, czułość wobec stworzenia, troska o najmniejszych – wszystko to było jego odpowiedzią na Miłość, która nie jest kochana. Chciał być żywym dowodem, że można kochać Boga całym sercem i że taka miłość przemienia świat.

Wołanie św. Franciszka pozostaje aktualne również dziś. Jest zaproszeniem do rachunku sumienia: czy rozpoznajemy Bożą miłość w codzienności i czy odpowiadamy na nią życiem? W duchowości franciszkańskiej to zdanie nie jest jedynie skargą, lecz wezwaniem aby każdy, kto je słyszy, stał się odpowiedzią miłości na Miłość, która tak bardzo pragnie być kochana. Innym równie ważnym rysem duchowości św. Franciszka z Asyżu było pragnienie „widzenia” i „słyszenia”. Pragnienie to aby „widzieć i słyszeć”, ukazuje niezwykle konkretny, niemal „zmysłowy” sposób przeżywania wiary. Franciszek nie zadowalał się jedynie rozważaniem prawd wiary w sposób intelektualny. Jego serce pragnęło doświadczenia, zobaczenia na własne oczy i usłyszenia na własne uszy miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie. Najpeł-

niej to pragnienie ujawniło się w jego kontemplacji tajemnicy Wcielenia i Męki Pańskiej. Franciszek chciał widzieć ubóstwo narodzonego Chrystusa i słyszeć Jego płacz, aby lepiej pojąć, jak bardzo Bóg unżył się z miłości do człowieka. Z tego głębokiego pragnienia narodziło się wydarzenie w Greccio w 1223 roku. Franciszek poprosił, aby przygotować źłób z sianem, sprowadzić woła i osła, tak by wszyscy mogli niemal dotknąć tajemnicy Bożego Narodzenia. Nie chodziło o widowisko, lecz o to, by sercem przeżyć Ewangelię: zobaczyć Dziecię w ubóstwie i usłyszeć Słowo, które stało się ciałem. Podobne pragnienie towarzyszyło mu w kontemplacji Męki Pańskiej. Franciszek chciał „widzieć” cierpienie Chrystusa i „słyszeć” Jego wołanie z krzyża, aby jeszcze głębiej zjednoczyć się z Nim w miłości. To wewnętrzne dążenie do pełnego współodczuwania doprowadziło go do niezwykle łaski stygmatów na górze La Verna. Jego ciało stało się miejscem, w którym tajemnica krzyża została dosłownie zapisana. Pragnienie „widzenia i słyszenia” miało również wymiar codzienny. Franciszek umiał dostrzegać Boga w stworzeniu – w śpiewie ptaków, szumie wiatru, prostocie ziemi. Cały świat był dla niego jak otwarta księga, w której można „zobaczyć” ślady Stwórcy i „usłyszeć” Jego czułe wezwanie do miłości. Stąd rodziła się jego wrażliwość, radość i wdzięczność wyrażona w „Pieśni słonecznej”. Dla św. Franciszka



Święty Franciszek z Asyżu.

wiara nie była oddzielona od życia ani od zmysłów. Była doświadczeniem bliskości Boga, który daje się zobaczyć w ubóstwie, usłyszeć w Ewangelii i rozpoznać w drugim człowieku. Jego pragnienie pozostaje aktualne także dziś – wzywa, by nie tylko wiedzieć o Bogu, lecz naprawdę Go spotykać.

Osiemsetna rocznica śmierci św. Franciszka z Asyżu oraz zbliżający się jubileusz 100-lecia powstania Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego tworzą jedną, głęboko spójną perspektywę duchową. Dzieli je osiem wieków historii, a jednoczy to samo źródło – Ewangelia przeżywana w duchu franciszkańskiej pro-

stoty, ubóstwa i miłości. Rok 2026, w którym Kościół wspomina przejście św. Franciszka do domu Ojca, jest nie tylko okazją do historycznej refleksji, lecz przede wszystkim do duchowego powrotu do początków. Postać Biedaczyny z Asyżu przypomina, że świętość rodzi się z drogi nawrócenia, z odwagi oddania wszystkiego Bogu i z wrażliwości na najmniejszych. Jego życie pozostaje żywym komentarzem do Ewangelii, aktualnym także w świecie współczesnym. Dla Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego jubileusz 800-lecia śmierci Założyciela duchowego staje się pierwszym i fundamentalnym etapem trzyletniego przygotowania do obchodów 100-lecia istnienia zgromadzenia. To czas wdzięczności za dar powołania, za charyzmat przekazywany przez pokolenia oraz za konkretne owoce służby Kościołowi i ludziom. Jednocześnie jest to moment odnowienia – spojrzenia w przyszłość w świetle pierwotnej gorliwości franciszkańskiej. Zestawienie tych dwóch jubileuszy ukazuje ciągłość dzieła Boga w historii. To, co rozpoczęło się w sercu św. Franciszka jako proste „tak” wypowiedziane Chrystusowi, znalazło swój wyraz także w powstaniu zgromadzenia sto lat temu i trwa nadal. Osiemset lat od śmierci świętego i sto lat życia wspólnoty zakonnej spotykają się w jednym wezwaniu: aby Miłość była kochana, a Ewangelia stawała się życiem.

s. Rozalia



Asyż – miasto św. Franciszka, widok z lotu ptaka.



**Kolędnicy Misyjni z Ustrzyk
Dolnych z siostrą Julią.
Fot.: Archiwum Zgromadzenia.**

„TU ZACZYNA SIĘ NADZIEJA” (PAPIEŻ LEON XIV) CZYLI W SŁUŻBIE „KU BOGU W BLIŹNIM” WŚRÓD DZIECI, MŁODZIEŻY I SENIORÓW.

Jak zawsze, szczególnie w okresie świątecznym, siostry ze Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego w Ustrzykach Dolnych starały się nieść „Pokój i dobro” w miejscu swojej zakonnej posługi.

Zgodnie z tradycją jedna z sióstr przygotowała wraz z dziecięcym Kołem Misyjnym kredę i kadzidło, które w Uroczystość Objawienia Pańskiego było rozprowadzane po każdej Mszy Świętej, a popołudniu tego samego dnia wyruszyła z kolędnikami misyjnymi.

A tak opisał to wydarzenie ks. Karol Krupa – wikariusz parafii św. Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych, gdzie posługują siostry:

„W czasie świątecznym w naszej

parafii dało się odczuć wyjątkową radość płynącą z kolędowania. Wszystko za sprawą kolędników misyjnych, którzy wraz z s. Julią wyruszyli do domów parafian, aby śpiewem kolęd głosić radosną nowinę o narodzeniu Jezusa Chrystusa. Ich obecność była nie tylko pięknym świadectwem wiary, ale także znakiem solidarności z najbardziej potrzebującymi.

Kolędnicy, pełni entuzjazmu i zaangażowania, z otwartymi sercami

dzielili się świąteczną radością. Tradycyjne kolędy, śpiewane wspólnie z mieszkańcami parafii, tworzyły ciepłą i rodzinną atmosferę.

S. Julia, towarzysząca dzieciom i młodzieży, wspierała ich duchowo, dodawała odwagi i przypominała o misyjnym wymiarze Bożego Narodzenia – o tym, że radość z narodzenia Jezusa powinna prowadzić do konkretnej miłości wobec drugiego człowieka.

Ofiary zebrane podczas kolędowania, ze sprzedaży kredy i kadzidła oraz sianka wigilijnego, zostały przeznaczone



Siostry posługujące osobom starszym w Archidiecezjalnym Caritas diecezji Przemyskiej w Ustrzykach Dolnych. Fot. Archiwum Zgromadzenia.

zione na pomoc dzieciom w Rwandzie.

Dzięki hojności parafian możliwe będzie wsparcie najmłodszych w dostępie do edukacji, opieki medycznej oraz codziennych potrzeb. Ten gest pokazuje, że nawet małe działania, podejmowane lokalnie, mogą przynieść realną pomoc dzieciom żyjącym w odległych zakątkach świata.

Kolędnicy misyjni wraz z s. Julią udowodnili, że kolędowanie to nie tylko piękna tradycja, ale także konkretne dzieło miłosierdzia. Ich zaangażowanie i otwartość serc są inspiracją dla całej wspólnoty parafialnej, by w duchu Bożego Narodzenia dostrzegać potrzeby innych i odpowiadać na nie z miłością”.

Drugim polem charytatywnego działania sióstr jest odwiedzanie i duchowe towarzyszenie seniorom w ośrodku „Caritas”. W okresie Bożego Narodzenia są to m.in. spotkania ze św. Mikołajem, wspólna wigilia, kolędowanie oraz dzielenie się opłatkiem.

W świecie, który często pędzi z zawrotną prędkością, w którym codzienne sprawy i obowiązki zajmują nasze myśli, łatwo zapomnieć, jak cenny jest dar obecności drugiego człowieka. Często nie dostrzegamy, że sam fakt, iż ktoś jest blisko, może być jednym z najpiękniejszych darów, jakie możemy otrzymać. Nie chodzi o słowa czy wielkie gesty – czasami najwięcej mówi cisza i sama obecność.

Jako siostry, wraz z pracownikami, jesteśmy naocznymi świadkami tego,



*Kolędnicy Misyjni z Ustrzyk Dolnych z siostrą Julią.
Fot.: Archiwum Zgromadzenia.*

jak wielkie rzeczy czyni nam Dobry Bóg, gdy współuczestniczymy z Panem Jezusem w dźwiganiu codziennie-

go krzyża. Nasza siostrzana obecność to wsparcie, uścisk dłoni, spojrzenie

pełne zrozumienia. Nie robimy wielkich rzeczy, by przynieść ulgę i poczucie bezpieczeństwa – jesteśmy po prostu obok.

To właśnie w tych prostych chwilach kryje się piękno relacji międzyludzkich – w autentycznym byciu dla siebie nawzajem. Dziś, w świecie, który coraz bardziej zależy od technologii i zdalnych kontaktów, jako siostry chcemy przypominać o wartości prawdziwej obecności. Nie zapominajmy o tym, jak potężna jest obecność drugiego człowieka. To przypomnienie, że najważniejsze w życiu nie są rzeczy materialne, ale bliskość, którą tworzymy z innymi. Bądźmy obecni – nie tylko ciałem, ale i sercem.

s. Julia



Kolędnicy Misyjni z Ustrzyk Dolnych.

ROCZNICA URODZIN BŁ. KS. ANTONIEGO REWERY

Dzień 6 stycznia w naszym Zgromadzeniu to zawsze podwójna uroczystość. Razem z całym Kościołem obchodzimy Uroczystość Objawienia Pańskiego, a w naszej Rodzinie zakonnej wspominamy dzień przyjęcia na świat Ojca Założyciela - bł. Antoniego Rewery.

Opatrzność Boża tak sprawiła, że też już od wielu lat w przeddzień mamy Kwartalny dzień pokuty i wła-

śnie przez post i całodobowe czuwanie przy Panu w Hostii Ukrytym przygotowujemy się do Uroczystości, ale też omadlamy wszystkich, którzy tworzyli Zgromadzenie, wspomagali Ojca Antoniego i pierwszą Wspólnotę, a także wszystkich obecnie nas wspomagających, a bł. Antoniego kultem i czcią otaczających. Nasze dzisiejsze świętowanie też jak zawsze ma dwa etapy: rano w Domu

Generalnym, a wieczorem w kościele św. Józefa, czyli "u Ojca Antoniego" jak to zwykłam mówić. Teraz będzie o poranku, czyli "pars prima". Mszę świętą o 7.30 w koncelebrazie z Księdzem Kapelanem sprawował Ks. Kan. Dariusz Bęc nie mniej od nas znający i czcią otaczający bł. Antoniego. Ks. Dariusz wygłosił również homilię i choć treść jej skoncentrowana była ściśle na słowie Bożym z Uroczysto-

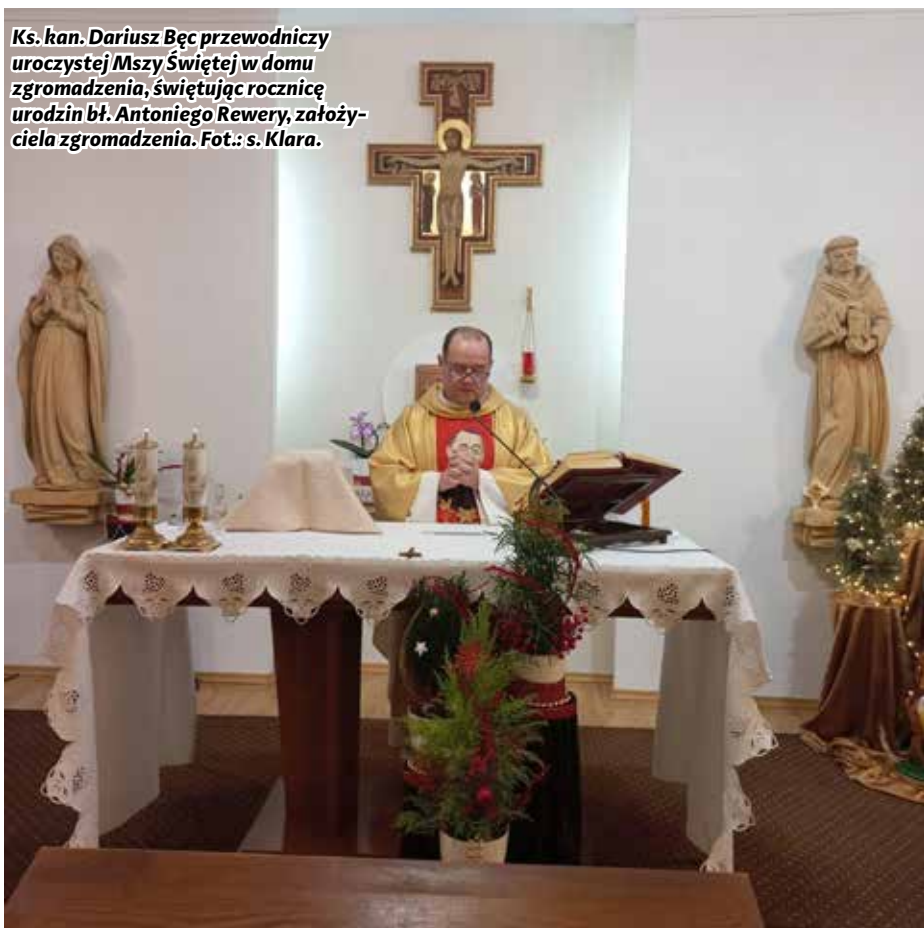


Ks. kan. Dariusz Bęc z siostrami w domu zgromadzenia, podczas uroczystości rocznicy urodzin bł. Antoniego, założyciela zgromadzenia. Fot. s. Klara.

ści Objawienia Pańskiego to nie zabrakło w niej pięknego odniesienia do osoby naszego Błogosławionego Ojca. Ważne jest dla nas - mówił Kaznodzieja - to, że Królowie odnalazszy Dziecię oddali mu pokłon, złożyli dary, uczcili w Nim również swego Króla, Króla całego świata, a potem posłuchali Jego głosu i poszli za wskazaniem, czyli inną drogą. Każdy z nas gdy spotyka Boga idzie nową drogą, nie wraca do tego co było, sięga dalej i wyżej, otwiera się na łaskę, żyje nią i dzieli się nią z innymi. Po-

wrót Mędrców do Heroda byłyby powrotem do zła, fałszu, podstępności, taki był Herod. Nowa droga zatem to odżegnanie się od zła, a podążenie za Bożym światłem i wskazaniem. I nikt z nas - mówił Ks. Bęc - nie ma wątpliwości, że Ojciec Założyciel, bł. Antoni był człowiekiem nowej drogi. Był człowiekiem łaski: żył łaską, był jej szafarzem i dzielił się nią z innymi w stopniu heroicznym, aż po ofiarę z życia. Może więc być i jest dla swoich czcicieli pięknym drogowskazem jak iść za Panem, jak przy-

Ks. kan. Dariusz Bęc przewodniczy uroczystej Mszy Świętej w domu zgromadzenia, świętując rocznicę urodzin bł. Antoniego Rewery, założyciela zgromadzenia. Fot.: s. Klara.



Matka Victoria, Przełożona Generalna Zgromadzenia



Figura bł. ks. Antoniego Rewery na dziedzińcu kościoła św. Józefa w Sandomierzu. Fot.: s. Michaela

mować łaski Boże i jak je pomnażać służąc Bogu i bliźnim. Dzisiaj, o czym też wspomniał Kaznodzieja, Ojciec Święty Leon zamknie ostatnie drzwi Jubileuszowe, drzwi bazyliki św. Piotra, co zakończy Rok Święty, ale to nie znaczy, że łaska przestanie działać i z tą myślą mamy iść do świata i głosić Chrystusa jak rozsiani po całej ziemi misjonarze. Każdy na miarę swoich sił, a Zgromadzenie wg charyzmatu bł. Ojca Antoniego i potrzeb Kościoła tu i teraz. Niech nam Pan w tym błogosławi i o to prosił też główny Celebrans udzielając nam uroczystego błogosławieństwa na zakończenie Mszy świętej. A potem, jak to zwyczajnie bywa, było wspólne śniadanie i przed pożegnaniem Gości wspólne foto przy choince. W ciągu dnia jeszcze w planach Orszak Trzech Króli, koncert kolęd i pastorałek oraz Liturgia w kościele u Ojca Antoniego. Miłego zatem świętowania!

s. Klara



Dzień Życia Ksekrowanego.
Fot. s. Klara

2 LUTEGO WE WSPÓLNOCIE DOMU GENERALNEGO CÓREK ŚW. FRANCISZKA SERAFICKIEGO

2 lutego - Święto Ofiarowania Pańskiego, a my osoby konsekrowane myślimy o nim: uroczystość, wielka, piękna, odkąd został ustanowiony Światowy Dzień Życia Ksekrowanego. A w tym roku, 2026, to już XXX Dzień Życia Ksekrowanego. Trzydziesty już raz, razem z osobami konsekrowanych całego Kościoła, w poszczególnych diecezjach, ale i wspólnotach dziękujemy Bogu za dar powołania, dar ślubowanych rad ewangelicznych, za to piękne i szczególne wybranie przez Boga, by iść śladami Chrystusa bardziej z bliska. Przez te wszystkie minione lata także przyjmujemy powinszowania oraz gratulacje i wiele osób modli się za nas, a z Nieba, bez wątpliwości czyni to św. Jan Paweł II, który to święto dla nas ustanowił. Nasze serca wypełnia dzisiaj radość i dziękczynienie oraz moc płynąca ze wspólnoty.

Mszę świętą dziękczynną za łaskę powołania każdej z nas we Wspólnocie Domu Generalnego sprawował Wikariusz Biskupi ds. Życia konsekrowanego Ks. Leon Siwecki. W koncelebrze towarzyszył także nasz Kapelan Ks. Władysław obejmując intencją potrzebę nowych powołań do służby Bożej w Kościele.

Ks. Prof. Leon podjął także posługę wygłoszenia homilii, w której najpierw przypomniał teologiczne podstawy dzisiejszego wydarzenia ewangelicznego, ofiarowania Pana Jezusa w świątyni jerozolimskiej. Święto Pańskie, ale też przez pobożność Ludu Bożego "umaryjnione", bo komuż z nas nie kojarzy się ono z Matką Najświętszą wnoszącą na rękach Boże Dziecię do świątyni i ze świe-

cą Gromniczną obecną w każdym polskim domu. Zawierzamy się Matce Najświętszą i ufamy, że nas ochroni "od wszelakich złych przygód", od gromów i od zasadzek Złego. Na koniec homilii było też oczywiście odniesienie do Dnia Życia Ksekrowanego i dobre, pełne ciepła i też wdzięczności życzenia dla Sióstr.

Liturgia Mszy świętej rozpoczęła się od poświęcenia świec, by płonęły, jako znak Chrystusa Światłości światła w odpowiednich chwilach przez całą Liturgię, a po zakończeniu, były niesione przez Siostry do swoich klauzur, jako znak postania ze światłem Chrystusowej nauki do świata.

Ten Rok duszpasterski przeżywany pod hasłem: Uczniowie-Misjonarze. Bp Jacek Kiciński, odpowiedzialny z ramienia Episkopatu Polski za osoby konsekrowane w Polsce, swój List na 30. DŻK oparł na tej tematyce i wskazał w nim, że właśnie Maryja i św. Józef to pierwsi wybrani oraz posłani, pierwsi uczniowie-misjonarze Chrystusa.

Wpatrzony w Te, tak drogie nam, Postacie oraz w Symeona i Annę dziękujemy dzisiaj Panu za dar powołania i idźmy nieść światło na oświecenie pogan.

W godzinach popołudniowych nasze Siostry na czele z Przełożoną Generalną M. Victorią i Siostrą Wikarią Generalną Marzeną świętowały 30. ty DŻK we Wspólnocie diecezjalnej, co w tym roku miało miejsce w kościele Chrystusa Króla Jedynego Zbawiciela Świata w Sandomierzu, u Księży Pallotynów.

s. Klara



**„Bez czuwania niepodobna,
by w nas rosły róże miłości”.
bł. ks. Antoni Rewera**


MODLITWA LEONA XIV NA ROK ŚW. FRANCISZKA

Święty Franciszku, nasz bracie, ty, który osiemset lat temu wyszedłeś na spotkanie siostrze śmierci jako człowiek pełen pokoju, wstawiaj się za nami u Pana.

Ty, który w krucyfiksie z San Damiano rozpoznałeś prawdziwy pokój, naucz nas szukać w Nim źródła wszelkiego pojednania, które burzy każdy mur.

Ty, który jako nieuzbrojony przekroczyłeś linie wojny i niezrozumienia, daj nam odwagę budować mosty tam, gdzie świat wznosi granice.

W tym czasie targanym konfliktami i podziałami, wstawiaj się, abyśmy stali się budowniczymi pokoju: nieuzbrojonymi i rozbrajającymi świadkami pokoju, który pochodzi od Chrystusa. Amen.



Dom Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego. Przed domem stoi figura błogostawionego Antoniego – znak jego duchowej obecności i opieki nad tym miejscem. W duchu św. Franciszka uczymy się żyć Ewangelią, niosąc światu franciszkańskie „pokój i dobro”. Nasze drzwi i serca są zawsze otwarte – być może właśnie tutaj Bóg zaprasza Cię do franciszkańskiej drogi, do życia pełnego radości, służby i bliskości z Nim.

**Fot.: s. Michaela
Dom Zgromadzenia
Córek św. Franciszka Serafickiego w Sandomierzu.**